

FENOMEN XV-WIECZNYCH ROT KOŚCIAŃSKICH. WYMIANY LEKSYKALNE

Karolina Borowiec, karolina.borowiec90@gmail.com
 Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
 Ul. Wieniawskiego 1, 61-712 Poznań



STRESZCZENIE

Artykuł dotyczy wyjątkowego zabytku języka polskiego, jakim są średniowieczne rotę kościańskie – jedyne zapiski tego typu, których część zachowała się w podwójnych redakcjach, brudnopisach i czystopisach. Sytuacja taka pozwala na badanie m. in. tego, w jaki sposób w średniowiecznych kancelariach pracowano nad tekstem przysięgi.

Autorce interesują wymiany leksykalne (autosemantycznych leksemów niewspółrzędnych). Zestawiając ze sobą odpowiedniki brudno- i czystopisowe, pokazuje charakter danej zmiany i próbuje rekonstruować motywy, dla których zostały one wprowadzone.

Słowa kluczowe: rotę kościańskie, XV-wieczne rotę sądowe, język staropolski, brudnopisy i czystopisy rot, zmiany leksykalne

The phenomenon of the fifteenth-century rota's judicial oaths of Kościan. The lexical replacements

ABSTRACT

The article focuses on lexical replacements, derived from the fifteenth-century Polish rote sentences, written in Kościan (Wielkopolska). The case of this short notes remains unprecedented in the history of Old Polish language – about 370 sentences survive in two wordings: draft and fair copy; partially written and re-written by the same hand.

Comparing equivalents from drafts and fair copies, the author shows the nature of these replacements and tries to reconstruct the motives for which they were introduced.

Keywords: medieval rota's judicial oaths, lexical replacements, drafts and fair copies, 15th century rota's judicial oaths, Old Polish language

Dla badacza historii języka, zwłaszcza doby staropolskiej, każdy zachowany do naszych czasów zabytek piśmiennictwa polskiego jest niezwykle cenny. Do grupy takich zabytków należą średniowieczne rotę sądowe – zapisy formuł przysięg wygłaszanych (powtarzanych) przez strony i świadków na średniowiecznych procesach. Te z kancelarii kościańskiej, pochodzące z lat 1391–1434 są tym bardziej wartościowe, że jako jedyne teksty tego typu częściowo zachowały się w podwójnej redakcji¹.

Ostatni wydawcy rot, Władysław Kuraszkiewicz i Henryk Kowalewicz, w edycji z 1967 r. podzielili materiał znajdujący się w dziesięciu średniowiecznych księgach sądu ziemskiego w Kościanie na dwadzieścia pięć rąk pisarskich i – następnie – ułożyli rotę chronologicznie. Udało im się ustalić, że 357 polskojęzycznych rot z pierwszej połowy XV w. (pierwotnie pisanych głównie ręką pisarzy nr 17 i 18) zachowało się w podwójnej redakcji. Księga V, zawierająca rotę (zdaniem edytorów) mniej staranne, jest księgą brudnopisową; dopiero przepisane zapiski stanowiły podstawę przysięgi sądowej, natomiast pierwsze redakcje – brudnopisy – sporządzono na podstawie zeznań świadków². Drugie redakcje nieregularnie wpisywane były do ksiąg ręką tego samego pisarza, zdarzały się jednak także sytuacje, w których czystopis kształtował językowo już ktoś inny. Jak wynika z najnowszych opracowań historyków prawa, podczas procesu rota musiała znajdować się już w księdze³. Polską rotę przysięgi poprzedza łaciński wstęp, w której znajdują się m.in. imiona i nazwiska osób, które strona przyprowadzała do sądu, by potwierdziły jej zeznania.

Zagadnieniu podwójnej redakcji rot kościańskich nie przyjrano się do tej pory wystarczająco wnikliwie. Jedyny ba-

¹ Oryginał zabytku znajduje się w dwóch miejscach – księgi I–VIII oraz X (w księgach formatu dutki) w Państwowym Archiwum Wojewódzkim w Poznaniu, księga IX z lat 1428–1430 znajduje się natomiast w Bibliotece Kórnickiej Państwowej Akademii Nauk.

² H. Kowalewicz i W. Kuraszkiewicz, *Wstęp*, [w:] Tychże, *Wielkopolskie rotę sądowe XIV-XV wieku*, T. III, *Rotę kościańskie*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1967, s. 7–8. Część materiału była publikowana wcześniej – wykaz sporządził K. Piekarski (1919), część wydali J. Lekszycki (1899) i R. Hube (1886), F. Piekosiński (1902), J. Przyborowski (1861), pojedyncze rotę wydawali również inni edytorzy.

³ Zob. Z. Rymaszewski, *Czynności woźnego sądowego. Z badań nad funkcjonowaniem sądów prawa polskiego w średniowieczu*, Warszawa 2010.

dacz, który w ogóle podjął zagadnienie brudno- i czystopisów rot, W. Kuraszkiewicz⁴, ograniczył się do sporządzenia rejestru zmian wprowadzonych do drugich redakcji rot pierwotnie zapisanych ręką pisarza nr 17. Do pełnej analizy zmian obecnie przygotowuje się Zakład Historii Języka Polskiego Uniwersytetu Adama Mickiewicza, w ramach planowanego grantu.

Zachowanie się brudno- i czystopisów pozwala na prześledzenie sposobów, w jakie średniowieczni pisarze pracowali nad tekstem oraz pozwala na rekonstruowanie hipotetycznych motywów wprowadzenia danej zmiany. Potwierdza także to, co podkreślają nowsze badania na temat rot⁵ – że za ich ostateczny kształt językowy odpowiedzialny był pisarz, i że z pewnością nie są one zapisami żywej mowy⁶. Tytułowy „fenomen” należy rozumieć zatem nie jako termin filozoficzny, ale potocznie, jako niezwykłość, unikalność.

CHARAKTER WPROWADZANYCH ZMIAN. PODSTAWA MATERIAŁOWA

Modyfikacje wprowadzono do czystopisów na wszystkich poziomach języka – grafii z fonetyką, słowotwórstwa, leksyki, fleksji i składni. Można wśród nich wyróżnić także zmiany wewnątrz- i międzyjęzykowe, na linii łacina–polszczyzna, polszczyzna–łacina⁷.

Termin „leksem” (używany dalej zamiennie z „wyraz”, „słowo”) rozumiany jest dalej jako formalny wykładnik jednego znaczenia leksykalnego; rozumienie „znaczenia leksykalnego” przejęto zaś częściowo za Ewą Siatkowską jako społeczną percepcję pewnego fragmentu rzeczywistości zespoloną z funkcją relacyjno-tekstową i wyrażoną w formie językowej⁸. Postrzeżenie to bliskie jest definicji Igora Neměca, który za wyraz uważa „formálně významovou jednotku vyšší než morfém, nižší než syntagma” (formalną jednostkę znaczeniową wyższą niż morfem, zaś niższą niż syntagma)⁹.

We współczesnej nauce coraz częściej podkreśla się wieloaspektowe związki między słowotwórstwem a leksyką, a także, jak zauważa Aleksandra Janowska w pracy *Polisemia czasowników staropolskich. Źródła, swoistość, konsekwencje*, że te poziomy opisu języka są „równouprawnionymi środkami językowymi, wykorzystywanymi w języku w zależności od potrzeb”¹⁰. I dalej: „Każdy bowiem derywat wciągnięty jest natychmiast w wir lekсыkalny, staje się częścią słownictwa, jednym z wielu elementów nominacji, elementów podlegających podobnym prawom językowym”¹¹. Z uwagi na rozmiary tego opracowania, choć modyfikacje słowotwórcze (których w badanym materiale zaobserwowano wiele) można zatem interpretować również jako zmiany lekсыkalne (wymiany wyrazów opartych na tych samych rdzeniach), ten typ modyfikacji zostanie omówiony w innym miejscu.

Wśród zmian lekсыkalnych wyróżnić można omińnięcia, rozszerzenia oraz wymiany – i właśnie te ostatnie (wymiany typu: wyraz – wyraz) są przedmiotem tego artykułu.

Za podstawę do ekscerpji uznano ostatnie wydanie rot kościańskich, edycję W. Kuraszkiewicza i H. Kowalewicz. Zestawiono wymiany, jakie (na linii brudnopis – czystopis) zaobserwowano we wszystkich rotach zachowanych w podwójnej redakcji. Znaczenie danego leksemu podawane jest poniżej zasadniczo za *Słownikiem staropolskim* (dalej: Sstp) i ten lekсыkon stanowi podstawowy punkt odniesienia, choć – o czym wspomiano już w licznych pracach – nie jest on źródłem doskonałym. Wyjaśnienie zmiany niejednokrotnie wymagało sięgnięcia także do dyscyplin pomocniczych historii języka. Materiał ułożono według podlegających wymianie części mowy, wyodrębnionych według kryterium seman-

4 W. Kuraszkiewicz, *Brudnopisy i czystopisy rot kościańskich*, [w:] Tenże, *Polski język literacki. Studia nad historią i strukturą*, Warszawa-Poznań 1986, s. 565-578. Rejestr taki – w stosunku do wszystkich pisarzy – zamieszczono także we wstępie do wydania rot kościańskich.

5 Zob. M. Trawińska, *Cechy dialektalne wielkopolskich rot sądowych w świetle badań nad rękopisem poznańskiej księgi ziemskiej*, „Prace Filologiczne” 2009, T. 56; T. Mika, *Genetyczna wielowarstwowość i złożoność tekstów staropolskich a ich badania historycznojęzykowe*. *Rekonesans*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” 2012, z. 68.

6 Pogląd o odzwierciedlaniu przez rotę rzeczywistych słów wypowiedzianych przez świadków na całe lata w nauce ugruntowali Stanisław Urbańczyk – „wszyscy językoznawcy podkreślali dotąd, że roty są najlepszym odbiciem języka ludowego” (S. Urbańczyk, *Głos w dyskusji o pochodzeniu polskiego języka literackiego*, [w:] Tenże, *Szkice z dziejów języka polskiego*, Warszawa 1968, s. 114.) oraz Witold Taszycki – „możemy stwierdzić, jaki dialekt staropolski przejawia się w tym czy innym zabytku”. (W. Taszycki, *Geneza polskiego języka literackiego w świetle faktów historycznojęzykowych*, „Studia Staropolskie” 1957, T. III, s. 39, [cyt. za:] M. Trawińska, dz. cyt., s. 346). Spowodowane jest to tym, że w „języku zabytków sądowych jasno się maluje ich związek z dialektem dzielnicy, w której powstały” (W. Taszycki, dz. cyt., s. 58).

7 Zagadnieniem dwujęzyczności rot zajmuje się obecnie M. Kuźmicki; Zob. M. Kuźmicki, *Współistnienie języków w rotach przysięg sądowych*, „Slavia Occidentalis” 2013, T. 70 [w druku].

8 Zob. E. Siatkowska, *Zanik wyrazów w języku polskim i czeskim (mechanizm procesu i proporcje ilościowe)*, „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej” 1972, nr 11, s. 272.

9 I. Neměc, *Vývojové postupy české slovní zásoby*, Praha 1968; Tenże, *Strukturmi předpoklady zániku slov*, „Slovo a Slovestnost”, z. 2 (1968), s. 152.

10 A. Janowska, *Polisemia staropolskich czasowników: źródła, swoistość, konsekwencje*, Katowice 2007, s. 9.

11 Tamże.

tycznego, a następnie uszeregowano chronologicznie. Podstawę materiałową tworzyły wyłącznie wymiany wyrazów autosemantycznych – wymian wyrażań funkcyjnych¹² nie sposób bowiem omawiać w oderwaniu od składni.

LEKSEMY AUTOSEMANTYCZNE SYMBOLICZNE NAZYWAJĄCE PRZEDMIOT (RZECZOWNIKI)

W materiale odnotowano trzy wymiany tego typu, z czego dwie dotyczyły nazwy własnej.

Stopacz – Jan

Dwukrotnie pisarz nr 17 w czystopisie wymienia obecne w rocie brudnopisowej *nomina propria*, za każdym razem zmiana ta ma jednak inny charakter. W pierwszym wypadku dochodzi do wymiany „Stopacz” – „Jan”: „iż mi pan **Stopacz** dał trzy rany” [V 714 (141)] – „jako mi pan **Jan** dał trzy rany” [IV 395]. W omawianym przykładzie dochodzi do zastąpienia nazwiska oskarżonego przez jego imię; należy zauważyć, że w przysięgach najczęściej wymieniano strony z imienia lub z imienia i nazwiska, pisarz działa tu więc w ramach pewnej konwencji. Zmiana ta zachodzi analogicznie do rozszerzenia informacji z łacińskiego wstępu (*erga dominum Stopacz* – *erga dominum Johanne Stopacz*); być może pisarz, formułując rotę przysięgi w brudnopisie, nie miał wiadomości na temat imienia oskarżonego bądź w zeznaniach imię to ani razu nie padło, w przeciwieństwie do nazwiska. O ile zmianę w łacińskim wstępie można potraktować jako wyraz dążenia do maksymalnej precyzji w zakresie definiowania stron konfliktu oraz jako wymożoną przez swego rodzaju formuliczność urzędową, o tyle w polskiej zapisce zamiana „Stopacz” – „Jan” spełnia jedynie tę drugą funkcję. Wymieniony zostaje nie tyle sam podmiot, co *nomen proprium* go określające.

Jan – Szczepan¹³

W drugim wypadku wymiany tego typu mamy do czynienia z zamianą imienia na inne imię (z zachowaniem funkcji dopełnienia wyrażonej celownikiem): „jakom się nie zamówił **Janowi** na gody (...) wrócić jego pieniędzy” [V 727 (158)] – „Jakom się nie zamówił **Szczepanowi** na gody (...) wrócić jego pieniędzy” [IV 410 v].

Również i tej modyfikacji nie sposób wyjaśnić bez odniesienia do łacińskiego wstępu, z którego wynika, że świadczącym wobec Szczepana jest Jan – to ten drugi jest osobą składającą przysięgę¹⁴. Zmiana ma zatem inny charakter niż omówiona wyżej – pisarz w czystopisie poprawia błąd, który nie mógł się znaleźć w przysiędze wygłoszonej przed sądem. Pomyłka ta mogła tu być skutkiem nieuwagi pisarza, niewykluczone jednak, że to przede wszystkim następstwo niepojawienia się w zeznaniach brudnopisowych imienia osoby, której zeznający rzekomo nie obiecał oddać pieniędzy.

Omówione wyżej wymiany nie spowodowały żadnych modyfikacji w zakresie gramatyki pozostałych części zapissek, z uwagi na zachowanie tej samej liczby, rodzaju, przypadku, a co za tym idzie – funkcji gramatycznej w zdaniu.

czeladź – człowiek

Tej modyfikacji dokonał pisarz nr 18, w rocie pierwotnie zapisanej również jego ręką, w parze V 1002 – VII 128v: „Jakom nics więce nie wziął ani moja **czeladź**, jedno to, csom dał ku skazaniu pańskiemu” [V 1002] – „Jakom nics więce nie wziął ani mój **człowiek**, jedno to, csom dał ku skazaniu pańskiemu” [VII 128 v].

W staropolszczyźnie leksem „czeladź” oznaczał „służbę domową” lub „rodzinę”, przy czym należy zauważyć, że w tym drugim znaczeniu występował głównie w tekstach o charakterze religijnym (przykłady z Sstp pochodzą głównie z *Biblii Królowej Zofii*). „Człowiek” natomiast definiowany jest jako „*homo*” (tu lista przykładów ilustrujących hasło również w głównej mierze pochodzi z Biblii i apokryfów, jedynie kilka z tekstów prawnych – ortyli i rot – oraz tekstów literackich) oraz „poddany, chłop, sługa”¹⁵. Zmiana wprowadzona przez pisarza nr 18 ma zatem charakter dwojaki. Po pierwsze, zbiorowy leksem „czeladź” zastąpiony został poprzez referujący jednostkę wyraz „człowiek” – pod tym kątem modyfikacja

12 O wyrażeniach funkcyjnych zob. J. Wajszczuk, *Functional Class (so Called „Part of Speech”) Assignment as a Kind of Meaning-Bound Word Syntactic Information*, „Cognitive Studies / Études Cognitives” 2010, nr 10/2010, s. 15-33.

13 Tej wymianie – w innym świetle – omawiałam w artykule *Jak Budźwioj został Blizborem, a Jan Szczepanem. Między brudnopisami a czystopisami rot kościańskich (na przykładzie pary rot kościańskiego pisarza nr 17)* [przyjęto do druku].

14 *Item Jan Byna iurabit ad primos minores terminos erga Szczepanconem peremptorie* [V 727] – *Item Johannes Jaroslowski erga Szczepanconem ad primos minores terminos peremptorie sic iurabit* [IV 410 v]. Być może zmiana łacińskiej składni wynika z chęci zachowania maksymalnej jednoznaczności.

15 Z etymologicznego punktu widzenia można by potraktować tę wymianę jako zamianę leksemów współrzdennych, ale ze względu na formalne różnice omawianych leksemów należy domniemywać, że już przez użytkowników polszczyzny średniowiecznej nie były one odczuwane jako noszące podobne znaczenie, zawierające częśćkę znaczącą to samo. O etymologii wyrazu „człowiek” zob. Z. Krazyńska, W. Kuraszkiewicz, *Wyraz człowiek. Rozwój znaczeń etymologicznego, realnego, przenośnego i frazeologicznego*, „Studia Wamińskie” 1995.

motywowana jest zatem pozajęzykowo: w obronę wzięty zostaje jeden człowiek (ten, na którego padło podejrzenie lub który został oskarżony), nie zaś cała służba domowa. Drugi aspekt modyfikacji przejawia się w uściśleniu znaczenia – skoro wyrażenie „moja czeladź” mogło oznaczać nie tylko „służbę domową”, ale także „rodzinę”, przez wymianę usunięta została pewna niejednoznaczność w możliwości interpretacji.

Ponieważ leksem oznaczający zbiorowość zastąpiony zostaje leksemem jednostkowym, w dodatku obdarzonym innym rodzajem gramatycznym, modyfikacja ta wymusza zmianę rodzaju zaimka dzierżawczego (moja – mój). Sam wymieniony leksem pozostał w mianowniku liczby pojedynczej.

LEKSEMY AUTOSEMANTYCZNE SYMBOLICZNE NAZYWAJĄCE PROCES (ZASOWNIKI)

Odnotowano trzy modyfikacje tego typu, co ciekawe, każda z nich dotyczy wymiany leksemu „wziąć”. Aby nie wyciągnąć błędnych wniosków, raz jeszcze należy jednak podkreślić, że w niniejszym opracowaniu omówione zostają tylko wymiany leksemów niewspółrzdennych – w rotach kościańskich zaś pisarze często wymieniali czasowniki różniące się jedynie przedrostkami.

wziąć – brać¹⁶

Przepisując rotę 653 z księgi V i wprowadzając do niej liczne zmiany, na planie leksykalnym pisarz nr 17 dokonał wymiany drugiego „wziąć” na „brać”: „Jakośmy od Budziwoja chodzili do Blizbora, aby mu pieniądze dał, a on by je chciał wziąć, acz by z prawem miał, ale bych jich nie chciał wziąć mimo prawo” [V 653 (V 84v)] – „iżeśmy chodzili od Blizbora do Budziwoja, aby chciał pieniądze brać, a on rzekł »chcę je wziąć, acz będę mieć z prawem, ale jich mimo prawo brać nie chcę«” [IV 331].

Pod hasłem „brać” Sstp notuje pięć znaczeń głównych, „wziąć” ma ich aż osiemnaście. Drugie z haseł poparte jest także znacznie dłuższą listą przykładów użycia. W omawianym przykładzie wyrazy te zostały jednak najprawdopodobniej zrównane; oba (wedle Sstp) oznaczają m.in. „ujmować”, „pobierać”, „otrzymywać”, chociaż znaczenia „wziąć” częściej powiązane są z użyciem siły. Na jednoznaczność w tym wypadku wskazuje także użycie ich w konstrukcji tego samego typu (z połączeniem mimo + *acc.*, tworzącym m. in. wyrażenia nazywające fakty, wbrew którym coś się dzieje: „ale bych jich nie chciał wziąć mimo prawo” – „ale jich mimo prawo brać nie chcę”). Wymieniwszy „wziąć” na „brać”, pisarz wyzyskał zatem jedynie opozycję aspektową. „Wziąć” oznacza bowiem czynność dokonaną i jednorazową, zaś „brać” – niedokonaną, potencjalnie wielokrotną. Być może zeznający – według brudnopisu – zaświadcza jednorazowe niewzięcie przez podmiot pieniędzy wbrew prawu, w redakcji czystopisowej zaś świadczy się o pewnej typowej dla podmiotu cesze – „niebraniu” pieniędzy nielegalnie).

wziąć – pobrać

W parze V 698 (116v) – IV 368, spisanych ręką pisarza nr 17, dochodzi do wymiany fraz: „i wziął gwałtem dobytką” [V 698 (116v)] – „i pobrał dobytką gwałtem” [IV 368].

O ile wprowadzana zmiana składniowa (szyk) nie leży w obszarze zainteresowań tej pracy, o tyle warto poddać analizie wyrazy „wziąć” – „pobrać”. W przeciwieństwie do sytuacji opisanej wyżej, omawiane czasowniki przedrostkowe nie różnią się aspektem, oba wyrażają czynność wykonaną, zakończoną, krótkotrwałą, jednorazową. Forma gramatyczna pozostała niezmienną – w obu redakcjach występują w trzeciej osobie liczby pojedynczej czasu przeszłego. Pokrywa się także zakres użycia obu leksemów w staropolszczyźnie („pobrać” to m. in. „wziąć coś, zabrać, odebrać (coś komuś)”, „pobrać kogoś”, „zabrać komuś coś, ograbić kogoś”, „otrzymać”, zaś „wziąć” – czasownik ze znacznie szerszym zakresem znaczeniowym – oznacza m.in. „ująć, uchwycić”, „umieścić, położyć”, „zabrać skądś”, „pozbawić kogoś czegoś, zdobyć na kimś, pojąć (legalnie lub nielegalnie)”). Cechą, która zdaje się różnicować te leksemy, jest częstota występowania – czasownik „wziąć” ma kilkakrotnie dłuższą listę udokumentowanych użyczeń niż „pobrać”, jednak drugi z tych leksemów dokumentowany jest przede wszystkim przykładami pochodzącymi z rot oraz oryli (kilkukrotna przewaga nad przykładami pochodzącymi z *Biblii Królowej Zofii*). Zasadne byłoby zatem potraktowanie wymiany „wziąć” – „pobrać” jako modyfikacji o charakterze stylistycznym: wyraz z rejestru ogólnego został zastąpiony wyrazem przynależącym przede wszystkim do odmiany prawnej.

¹⁶ Zob. przypis nr 13.

wziąć – uciądząć

Raz brudnopis pisarza nr 18 modyfikuje pisarz nr 20, zamieniając pierwotnie użyty leksem „wziąć” na wyraz „uciądząć”, obecny w dalszej części zapiski już w brudnopisie: „Jako csom **wziął** wóz, tom uciądzął na swem, na prawem, w lesie na Parzeńcewie” [V 1040 (458)] – „Jako csom **uciądział** wóz, tom uciądzął na swem, na prawem, na Parzeńcewie” [P. 20 VIII 48v].

Słp definiuje leksem „uciądząć” jako „zając w szkodzie, wziąć komuś zastaw, przeprowadzić egzekucję na mieniu dłużnika”. Wyraz „uciądząć” pochodzi od czasownika „ciądząć”, który oznacza z kolei „przeprowadzać egzekucję na ruchomym mieniu dłużnika” (od czasownika tego pochodzą także takie formacje jak „pociądząć”: „wziąć komuś zastaw”; czy też „wyciądząć”, poświadczone tylko dwukrotnie, raz w znaczeniu „wziąć zastaw, zabezpieczyć zastawem” w łacińskim kontekście i raz – w polskim kontekście – w znaczeniu niejasnym. „Uciądząć” oraz „pociądząć” udokumentowane zostały podobną liczbą poświadczeń).

Wyraz „uciądząć” powstał na drodze derywacji prefiksальной, w podstawie mając najprawdopodobniej czasownik „ciądząć”. W omawianym użyciu wyrazu „uciądząć” aktualizowałyby się funkcja aspektowa przedrostka (z jednoczesnym wskazaniem nie tyle na zakończenie czynności, co rezultat)¹⁷. Zarówno leksem „ciądząć”, jak i podstawowy względem niego wyraz „ciąza” („rzecz brana przez wierzyciela dla zaspokojenia należnej pretensji, zastaw przymusowy”, „branie w zastaw, zajmowanie sądowe”) oraz pochodząca od „ciądząć” formacja „uciądząć” pochodzą z prawnej odmiany języka.

Zmiana ma podwójną motywację. Wyrażenie „wziąć wóz” – co pisarz nr 20 zapewne skonstatował, przepisując rotę – można było zinterpretować także na inne sposoby, nie tylko jako „wzięcie w zastaw”; a pisarzowi zależało na uzyskaniu precyzyjnego zapisu przysięgi. Zastąpił więc leksem z rejestru ogólnego (często używany także w odmianie prawnej) na wyraz o przejrzystym, prawnym znaczeniu. Zmiana motywowana mogła być jednocześnie chęcią zachowania tego samego czasownika w dwudzielnej formule „csom... tom...”

Forma gramatyczna i funkcja zdaniowa leksemu pozostały niezmienione.

LEKSEMY AUTOSEMANTYCZNE SYMBOLICZNE NAZYWAJĄCE CECHĘ PRZEDMIOTU ALBO CECHĘ CECHY (PRZYSEŁÓWKI)

do tych miast (dotychmiast?) – dotąd

W parze rot V 696 (110v) oraz IV 363v w czystopisie wprowadzony zostaje zaimek przysłowny „dotąd”, zamiast figurującego w brudnopisie zapisu: „dotichmaft” (pisanego łącznie), przetranskrybowanego przez wydawców jako wyrażenie: „do tych miast”: „Tako jim etc, iz Tworzyjańscy byli w trzymaniu te dzielnice w Morawczewie, jako jich list mówi, ot onych miast aż **do tych miast**” [V 696] – „Tako jim etc, iz Tworzyjańscy byli w trzymaniu te dzielnice w Morawczewie, jako jich list mówi, ot onych miast aż **dotąd**” [IV 363v].

Brudnopisowy zapis „dotichmaft” ma dwie możliwe lekcje. Wydawcy opowiedzieli się po stronie interpretacji „do tych miejsc”, co wydaje się przekonujące w kontekście zaznaczającej granice konstrukcji „od onych miast aż do tych miast”. W staropolszczyźnie istniał jednak także zaimek przysłowny „dotychmiast”, ale jego pierwotna funkcja referencji granicy przestrzennej została wyparta przez wtórną funkcję referencji czasowej („dotychmiast” już w XIV w. wyparło „dotychczas” w znaczeniu „do tego czasu: do dziś”)¹⁸. Druga możliwa lekcja zakładałaby zatem, że omawiany zapis należałoby przetranskrybować nie jako wyrażenie, a pojedynczy wyraz, w znaczeniu „do teraz” (co z kolei wydaje się zasadne w kontekście tego, że rotę dotyczące dzierżawy czy zajęcia ziemi zwykle zawierały nie tylko informację, jakiego terytorium dotyczy sprawa, ale także określenie czasu).

Wydaje się, że wskazówki, co do poprawnej lekcji dostarcza czystopis, sporządzony ręką tego samego pisarza. Użyty w drugiej redakcji zaimek „dotąd” mógł być rozumiany jako „do tej pory do chwili obecnej, dopóty, tak długo”, ale także – w odniesieniu do miejsca – jako „do tego miejsca”. To drugie znaczenie poparte jest w Słp tylko jednym przykładem użycia (pochodzącym z apokryfu). Hasło „dotąd” nie zostało poparte przykładem użycia z omawianej pary redakcyjnej, w ogóle nie zawiera ono materiału pochodzącego z rot.

Jeżeli wydawca miałby rację i doszłoby do wymiany wyrażenia „do tych miast” na „dotąd”, zyskalibyśmy drugie poświadczenie użycia leksemu „dotąd” w referencji miejsca, zmiana zaś miałaby charakter doprecyzowania (wykluczenia

¹⁷ Zob. A. Janowska, M. Pastuchowa, *Przedrostek u-*, [w:] Tychże, *Słownictwo czasowników staropolskich. Stan i tendencje rozwojowe*, Kraków 2005, s. 122-124; Z. Krawczyńska, *Konstrukcje z przymkami u*, [w:] Też, *Staropolskie konstrukcje z przymkami*, cz. III, Poznań 2004, s. 95-113.

¹⁸ ‘Dotychczas’, A. Bańkowski, *Etymologiczny słownik języka polskiego*, T. I, Warszawa 2000, s. 292.

możliwości odczytania zapisu „dotichmaft” jako przysłówka referującego czas).

Sklaniałabym się jednak do uznania, że występujący w brudnopisie zapis „dotichmaft” należałoby przetranskrybować w sposób odmienny, niż zrobili to wydawcy, nie jako referujące miejsce wyrażenie przyimkowe z dodatkowym zaimkiem wskazującym w dopełniaczu, „do tych miast” (w zapisie rozdzielnym), ale łącznie, jako wyraz „dotychmiast”, określający granicę czasową.

W tej interpretacji zmiana wprowadzana przez pisarza nr 17 również miałaby na celu uzyskanie jak największej precyzji wypowiedzi – świadomy możliwości odczytania w tym kontekście wyrazu „dotychmiast” (którego w rotach używał często, zawsze w referencji granicy czasowej, zob. np. rota V 630 [47v] – IV 272: „o tę go Wocieh Barkliński dotychmiast nie ugabał” – „o tę go Wocieh Barkliński nie ugabał aż dotychmiast”) jako wyrażenia „do tych miast”, zdecydował się na użycie rzadziej stosowanego (w Sstp w ogóle niedokumentowanego przykładami użycia z tekstów prawnych) wyrazu „dotąd”.

LEKSEMY AUTOSEMANTYCZNE WSKAZUJĄCE (ZAIMKI)

W materiale odnotowano dwie wymiany tego typu.

swój – nasz

Dwukrotnie w tej samej parze rot zmienia pisarz nr 17 zaimki dzierżawcze („swój” – „nasz”): „Bierzemy to ku swiej duszy i ku swiej czci” [V 706 (124)] – „bierzemy to ku naszej duszy i ku naszej czci” [IV 377].

Modyfikację tę można rozpatrywać na planie fleksji; z perspektywy diachronicznej zasadne byłoby jednak traktowanie tzw. form supletywnych jako osobnych leksemów, choć występujących w tej samej funkcji. Za takim ujęciem przemawiałoby również opisywanie ich osobno przez Sstp. Perspektywa historycznojęzykowa uwypukla ich różne pochodzenie (etymologię) i różną chronologię: supletywność jest punktem dojścia, a nie stanem wyjściowym.

Podwójna modyfikacja najprawdopodobniej ma charakter poprawki, być może próby doprecyzowania – omawiana przysięga jest jedną z tych zdecydowanie rzadziej występujących u pisarza nr 17, w których orzeczenie odnoszące się do podmiotu świadczącego wyrażone jest w liczbie mnogiej (zazwyczaj są to formuły typu „jako to świadczę”, wprowadzające w zdaniu podrzędnym orzeczenie w pierwszej osobie liczby pojedynczej czasu teraźniejszego, lub następująca po czasowniku świadczenia trzecioosobowa relacja – „jako to świadczymy, iż Piotr...”; często czasownik świadczenia w ogóle jest pomijany i rotę stanowi samo zeznanie-przysięga, bez formuły ogólnego stwierdzenia świadków); w ukazanym wyżej przykładzie można zatem dopatrywać się dbałości o zgodność liczby, w jakiej wyrażone zostało orzeczenie, z zaimkiem dzierżawczym, wyrazu świadomości gramatycznej. Warto zauważyć, że zaimek „swój” w staropolszczyźnie mógł odnosić się także do podmiotu w pierwszej osobie liczby mnogiej (w znaczeniu „nasz”), jednak Sstp notuje przykłady użycia go w tym znaczeniu jedynie w odniesieniu do właściwości, stanów i czynności przysądzonych podmiotowi lub do innych niż pokrewieństwo stosunków społecznych, podczas gdy zaimek ten w odniesieniu do podmiotów wyrażonych w innej osobie lub liczbie często referuje również części ciała czy przedmioty. Przykład ten zaliczyć można do dowodzących, że w materiale ekscerpowanym na potrzeby Sstp zapiski – raz brudnopisowe, raz czystopisowe – rot kościańskich były często pomijane. Znaczenie leksemu „nasz” definiuje słownik następująco: „zaimek dzierżawczy informujący, że jakiś przedmiotłączony jest z podmiotem *my* na zasadzie własności, przynależności itp.” lub – w specjalnych wypadkach – „mój” (jako *pluralis maiestaticus*). Leksem ten był zatem w zdecydowanie częstszym użyciu w referencji podmiotu w pierwszej osobie liczby mnogiej; być może pisarz nr 17 uważał, że zaimek „nasz” będzie zdecydowanie bardziej odpowiedni niż „swój”. Stąd konsekwentna, dwukrotna zmiana, która – przy zostawieniu dopełnień (wyrazów tekstowych: „duszy”, „czci”) w celowniku liczby pojedynczej – może implikować istnienie wspólnych zeznającym duszy i czci lub prowadzić do wniosku, że przysięga została złożona w *pluralis maiestaticus* – trudno jednak przypuszczać, żeby taka właśnie była intencja pisarza.

Najprawdopodobniej zmiana miała zatem charakter stylistyczny, bardzo trudny do uściślenia bez szczegółowych badań porównawczych.

jim – mi

W wypadku pary V 982 (396v) oraz VII 99v zmienia pisarz nr 18 występujący w formule początkowej trzecioosobowy zaimek „jim” w celowniku na pierwszoosobowy „mi” (z zachowaniem tego samego przypadku i funkcji): „Tako jim etc., jakom spowiedał panią Margorzałę (...)” [V 982 (396v)] – „Tako mi etc., jakom spowiedał panią Margorzałę (...)” [VII 99v].

Wymiana zaimka najwyraźniej motywowana była formą właściwej przysięgi („jakom spowiedał panią Margorzałę...”), która złożona została w pierwszej osobie liczby pojedynczej – prawdopodobnie obecną w brudnopisie skróconą

formułę „Tako jim etc.” miał pisarz już przygotowaną i zapisaną przed przystąpieniem do notowania treści zeznania. Być może w czystopisie pochodzi do poprawy omyłki: w pierwotnej wersji wstępu przy świadkach zapisano *deberunt iurare sic, habita stola, super se* [super], *secundum Ewangeliū*, czystopis zmienia ten zapis na *habita stola super sanctum Ewangeliū sic iurabunt*. Możliwe, że pisarz mechanicznie (zapisując *secundum*) założył, że przysięgać będzie więcej niż jedna osoba, stąd także sprostowanie w czystopisie łacińskiego wstępu. Można też próbować wyjaśniać tę wymianę zmianą perspektywy – z perspektywy pisarza, brudnopisu (trzecioosobowej notatki) na pierwszoosobową (rota czystopisowa układana była już w formie „do wygłoszenia”).

LEKSEMY AUTOSEMANTYCZNE SZEREGUJĄCE (LICZEBNIKI)

XI – X½

W jednym wypadku pisarz nr 23 wymienia zapisaną w brudnopisie przez pisarza nr 18 kwotę *XI marcas* na *X½ marcas* (zmianie ulega liczebnik wyrażony cyframi rzymskimi na liczebnik z ułamkiem, kwota zostaje zmniejszona): „Jako csośmy ręczyli za Mikołaja w Wociecha przeciwko Janu, jeśmy szkodni *XI marcas*” [V 839 (247v)] – „Jako csośmy ręczyli za Mikołaja a Wociecha przeciwko Janu, jeśmy szkodni *X½ marcas*” [VI 113 v].

Jednocześnie dochodzi do modyfikacji łacińskiego wstępu – brudnopisowy zapis *XI marcas* zastąpiony zostaje przez opisowe *dimidiā undecimā marcam debet*. Wprowadzona przez pisarza nr 23 zmiana motywowana jest pozajęzykowo; trudno jednak określić, czy uściślenia kwoty dokonał on na podstawie jakiegoś niezachowanego rejestru, czy może podczas przepisywania zwrócono mu uwagę, że pisarz, który spisywał zeznania, popełnił nieścisłość – jeżeli to wpisana do księgi rota miała być podstawą zeznania, sądowi oraz stronom musiało zależeć na maksymalnej precyzji i oddaniu w rocie stanu najbliższego rzeczywistości. Warto wziąć pod rozwagę również sytuację, w której treść roty pierwotnie nie zgadzała się z pozvem – być może wartość szkody została w niej zawyżona, stąd swego rodzaju „sprostowanie” w czystopisie¹⁹.

Jak wykazały przeprowadzane analizy, wymiany leksykalne między brudnopisami i czystopisami rot kościańskich mają charakter różnorodny i – niekiedy – bardzo złożony. Przepisując poszczególne rotę, pisarze dbali o poprawę ewentualnych pojawiających się błędów, dużą wagę przywiązywali także do wybierania wyrazów o jak najprecyzyjniejszym znaczeniu – i właśnie tak motywowane zmiany stanowią większość w prezentowanym materiale. W pozostałych wypadkach modyfikacje miały na celu zwłaszcza przywrócenie pewnej charakterystycznej dla rot formuły; nierzadko za zmianą stały prawdopodobnie oba te powody. Niekiedy zaś – patrząc z dzisiejszej perspektywy – nie sposób dociec motywu zmiany.

Problem przyczyn wprowadzanych w czystopisach zmian leksykalnych wymaga zatem odrębnej refleksji. Zapewne nie uda się tu wskazać jednego dominującego mechanizmu. Mogła to być np. dążność do maksymalnej precyzji zapisu (mająca związek z charakterem tych tekstów) czy do zachowania pewnych przyjętych w tekstach tego typu zwrotów, formuł, być może właściwych dla stylu prawniczego.

Pełny ogłód powodów, dla których pisarze przepisujący rotę sądowe dokonywali w ich treści nieraz daleko idących zmian, dać może dopiero analiza różnic między brudnopisami a czystopisami na wszystkich poziomach języka. Zestawienie większej liczby wymian może również prowadzić do ustalenia pewnych tendencji czy typów zmian charakterystycznych dla danego pisarza. Badania takie z pewnością wiele jeszcze mogą powiedzieć o sposobach, w jaki średnio-wieczni pisarze sądowi pracowali nad tekstem, o piętnastowiecznej polszczyźnie sądowej czy – być może – o staropolskiej synonimii.

BIBLIOGRAFIA

- [1] Bańkowski A., *Etymologiczny słownik języka polskiego*, T. I A–K, T. II L–P, Warszawa 2000.
- [2] Bardach J., *Historia państwa i prawa Polski do połowy XV wieku*, Warszawa 1957.
- [3] Borys W., *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków 2008.
- [4] Janowska A., Pastuchowa M., *Przedrostek u-*, [w:] A. Janowska, M. Pastuchowa, *Słowotwórczość czasowników staropolskich. Stan i tendencje rozwojowe*, Kraków 2005.
- [5] Kowalewicz H., Kuraszkiewicz W., *Wielkopolskie rotę sądowe XIV–XV wieku*, T. III, *Rotę kościańskie*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1967.
- [6] Krazyńska Z., *Orzeczenie wraz z dopełniającym otoczeniem w staropolskim zdaniu (na przykładzie wielkopolskich rot sądowych)*, Poznań 1986.
- [7] Krazyńska Z., *Staropolskie konstrukcje z przymkami*, T. I–V, Poznań 2000–2010.

19 Szerzej o liczebnikach w średniowieczu, zob. A. Słoboda, *Liczebnik w grupie nominalnej polszczyzny. Semantyka i składnia*, Poznań 2012.

- [8] Kuraszkiewicz W., *Brudnopisy i czystopisy rot kościarskich*, [w:] W. Kuraszkiewicz, *Polski język literacki. Studia nad historią i strukturą*, Warszawa-Poznań 1986.
- [9] Kuraszkiewicz W., *Formuły przysięgi w rotach sądowych XIV–XVI wieku* [w:] W. Kuraszkiewicz, *Polski język literacki. Studia nad historią i strukturą*, Warszawa-Poznań 1986.
- [10] Kuźmicki M., *Współistnienie języków w rotach przysięg sądowych*, „*Slavia Occidentalis*” 2013, T. 70.
- [11] Leńczuk M., *Synonimia w średnio-wiecznych przekładach kanonu mszy św. – uwagi wstępne*, „*Język Polski*” 2007, z. 87.
- [12] Mika T., *Genetyczna wielowarstwowość i złożoność tekstów staropolskich a ich badania historycznojęzykowe. Rekonesans*, „*Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego*” 2012, z. 68.
- [13] Neměc I., *Strukturni předpoklady zámku slov*, „*Slovo a Slovestnost*” 1968, z. 2.
- [14] Neměc I., *Vývojové postupy české slovní zásoby*, Praha 1968.
- [15] Plezia M. (red.), *Słownik łaciny średnio-wiecznej w Polsce*, T. 1-8, Wrocław 1953-2013.
- [16] Rymaszewski Z., *Czynności wóznego sądowego. Z badań nad funkcjonowaniem sądów prawa polskiego w średnio-wieczu*, Warszawa 2010.
- [17] Samsonowicz H., *Roty sądowe w Polsce jako źródło do dziejów kultury*, [w:] T. Michałowska (red.), *Literatura i kultura późnego średnio-wieczu w Polsce*, Warszawa 1993.
- [18] Siatkowska E., *Zanik wyrazów w języku polskim i czeskim (mechanizm procesu i proporcje ilościowe)*, „*Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej*” 1972, nr 11.
- [19] Słoboda A., *Liczebnik w grupie nominalnej polszczyzny. Semantyka i składnia*, Poznań 2012.
- [20] Słoboda A., *Składnia grupy imiennej w staropolszczyźnie. Na przykładzie wielkopolskich rot sądowych XIV i XV wieku*, Poznań 2005.
- [21] Taszycki W., *Geneza polskiego języka literackiego w świetle faktów historycznojęzykowych*, „*Studia Staropolskie*” 1957, T. III.
- [22] Trawińska M., *Cechy dialektalne wielkopolskich rot sądowych w świetle badań nad rękopisem poznańskiej księgi ziemskiej*, „*Prace Filologiczne*” 2009, T. 56.
- [23] Trawińska M., *Grafia najstarszej księgi ziemskiej poznańskiej*, [w:] M. Kuźmicki, M. Osiewicz (red.), *Dokument pisany w badaniach historyka języka polskiego. Z badań nad grafia i fonetyką historycznej polszczyzny. Cykliczne spotkania historyków języka I*, Zielona Góra-Poznań 2010.
- [24] Trawińska M., *Wielofunkcyjność c-ch-cz w XIV-wiecznej poznańskiej księdze ziemskiej*, [w:] S. Borawski, M. Hawrysz (red.), *Zielonogórskie seminaria językoznawcze 2010*, Zielona Góra 2011.
- [25] Urbańczyk S., *Głos w dyskusji o pochodzeniu polskiego języka literackiego*, [w:] S. Urbańczyk, *Szkice z dziejów języka polskiego*, Warszawa 1968.
- [26] Urbańczyk S., Twardzik W. (red.), *Słownik staropolski*, T. I-XI, Warszawa 1953-1987, Wrocław 1955-1990, Kraków 1991-2002.
- [27] Wajszczuk J., *Functional Class (so Called “Part of Speech”) Assignment as a Kind of Meaning-Bound Word Syntactic Information*, „*Cognitive Studies / Études Cognitives*” 2010, nr 10/2010.